



Thank you for download – have fun!

If you are fucking angry and want let it out – go to:

URL: www.fuckdas.com www.fuckdas.tv



EDITOR: Jojo – Ukoronowanie poprzedniego tygodnia

Był piątek ostatni dzień tygodnia – albo “piątek tygodnia koniec i początek.” Dla mnie na szczęście koniec tygodnia bo zapierdalałem 7 dni bez przerwy. Od soboty do piątku.

Jak jest siódmy dzień pracy to się tam idzie od niechcenia i lepiej by się skręciło w inną uliczkę byle tylko tam nie dojść. Więc rano wstałem i pojechałem sobie na rowerze do roboty, fajna była pogoda, przez te parę minut jazdy poczułem się jak na wakacjach zanim nie zobaczyłem drzwi wejściowych swojej firmy. Wchodzę do środka a tam jak zwykle wszyscy zabiegani zestresowani i ta atmosfera przechodzi automatycznie na ciebie jak nie świeży powiew wiatru gdy przechodzisz koło blokowego śmietnika lub jakby się jechało za śmieciarką i miało uchylone okno w aucie. Afu...

Jadąc tam na rowerze wpadła mi jeszcze mucha do nosa i byłem ogólnie rzecz biorąc zachwycony tym porankiem...

Dzień mijał dość szybko do ostatniej godziny pracy.

Pięć minut przed wyjściem zadzwoniła klientka i zaczęła pierdolić, że jej internet nie działa i że nawet nie podłączyła komputerów do modemu bo nie wie jak a kable sieciowe idą pod listwą pod podłogą i nie wiadomo która końcówka do którego komputera – no a w listwie 4 kable a do podłączenia 2 komputery. I teraz policzcie sobie czas który trzeba spędzić na kombinacjach podłączenia do modemu jeżeli ma się do czynienia z prawdziwym noobem komputerowym.

Gadałem z tą baba a jej mąż podłączał do modemu kable tak jak mówiłem, podłączał jeden kabel 10 minut a ta go opierdalała na telefonie, że z niego idiota i że kabla nawet nie umie

podłączyć, w końcu on się wkurwił i powiedział jej żeby stuliła mordę a ona do niego żeby nie mówił do niej w ten sposób jak gada z obcą osobą przez telefon.

Już mnie kurwa chuj strzelał.. Jak udało nam się w końcu podłączyć te kable do tego jebanego modemu i komputera i podłączyłem się pod ich modem to kurwa nie było żadnej sesji dhcp na portach lan modemu więc kurwa mogliśmy sprawdzać okablowanie od nowa, w końcu ona się wkurwiła, rznąła telefon i poszła posprawdzać te kable sieciowe i voila – sesja + ip – pięknie! nareszcie (powinienem już 20 minut temu iść w pizdu do domu!). Więc dawaj robimy jeszcze check na kompie czy działa internet żeby już więcej dupy nie zawracała. Ja wiem, że internet działa bo modem miał na złączu wan zewnętrzny adres ip – a na sesjach dhcp widać było ich komputer ale tego oczywiście nie wytłumaczysz klientowi co nie umie nawet podłączyć kabla do modemu.

Więc otwieramy internet explorer a tu u nich dzwonek do drzwi i wchodzi w chuj ludzi i impreza się zaczyna – ona zaczyna się pytać swoich gości czy chcą “soczku” do picia a oni “chętnie chętnie” – “to chcecie tego soczku nie?” “no, no” a ja kurwa siedzę i czekam aż otworzy ten jebany browser... Więc pogoniła swojego męża do kuchni mówiąc “ej, stary – idź zrób do kuchni gością soczku, bo chce im się pic”.... a sama siedziała przy kompie i uruchamiała te gówno. Miała zainstalowane z jakiegoś powodu 3 połączenia vpn (mając internet kablowy – lol) i włączając internet explorator, przeskakiwał jej on automatycznie w tryb offline bo przecież nie weryfikuje się do internetu user+pwd tylko adresem mac karty sieciowej... aż dosłownie szkoda słów...

W końcu wyjebaliśmy te vpn i po piątym tłumaczeniu gdzie się wyłącza modus offline otworzyło się google! A ona hura! Więc jej zaczynam tłumaczyć co ma zrobić na drugim kompie żeby jej internet działał ale nikt mi nie odpowiada, a że nawijałem przez minutę bez przerwy do słuchawki to się nie skapnąłem, że jest cicho po drógiej stronie.... Patrzę na telefon a ona kurwa odłożyła ponad minutę temu słuchawkę i nawet nie powiedziała “dziękuję”. W taki sposób zakończyłem 7 dni pracy idąc godzinę później do domu. Wychodząc z firmy zapaliłem sobie jeszcze z kumplem fajkę...